

SEPARACJA METAFIZYCZNA W UJĘCIU KRĄPCA – metoda metafizyki realistycznej, opracowana przez M. A. Krąpca jako podstawowe instrumentarium metodologiczne, stosowana tak we współczesnej metafizyce ogólnej, jak i w metafizykach szczegółowych; w wąskim znaczeniu metoda wyodrębniania przedmiotu metafizyki realistycznej; w szerszym metoda badań metafizycznych oraz typ poznania, z jakim mamy do czynienia w metafizyce ogólnej i metafizykach szczegółowych.

SEPARACJA METAFIZYCZNA A ABSTRAKCJA. Konsekwencją wyakcentowania przez Krąpca w metafizyce koncepcji egzystencjalnej bytu oraz zradykalizowanej koncepcji poznania, było wypracowanie autonomicznej metody, różnej od abstrakcji, która zagwarantowałaby realizm poznania filozoficznego. Nazwa metody „separacja” nawiązuje do frg. komentarza św. Tomasza z Akwinu do traktatu Boecjusza *De Trinitate*: „[...] w działaniu intelektu zachodzi trojaki rozróżnianie: jedno związane z łączeniem i dzieleniem przez intelekt, zwane separacją w sensie właściwym (*separatio dicitur proprie*) – i to przysługuje nauce boskiej lub metafizyce; drugie związane z czynnością ujmowania tego, czym są rzeczy – i to jest abstrakcja formy od materii zmysłowej, właściwa matematyce; trzecie – związane z tą samą czynnością – [odróżnianie] tego, co ogólne, od tego, co szczegółowe, i to zarazem jest właściwe fizyce i wspólne dla wszystkich nauk [...]” (św. Tomasz z Akwinu, *Komentarz do księgi Boecjusza „O Trójcy”*, tłum. A. Białek, kw. V, art. 3, w: A. Maryniarczyk, *Metoda metafizyki realistycznej*, 184).

Metoda separacji tym różni się od metody abstrakcji, że prowadzi do wyróżnienia w poznaniu takich elementów i właściwości, dzięki którym coś rzeczywiście istnieje. W abstrakcji metafizycznej rozum występuje w funkcji odrywania, która polega na tym, że wg przyjętego „kryterium” (fizyczne, matematyczne, metafizyczne) rozum wybiera (odrywa) z danych zmysłowych odpowiedni aspekt i czyni go właściwym przedmiotem poznania. W ten sposób pojawiają się odpowiednie do tego typu abstrakcji przedmioty poznania, stanowiące przedmioty nauk matematycznych, nauk realnych czy filozoficznych.

Poznanie separacyjne nakierowane jest przede wszystkim na wskazanie takich czynników, a także właściwości, bez których nie może istnieć dany przedmiot czy badany fakt. Z tej racji metoda s. m. jest gwarantem poznania

realistycznego, dostarczającego koniecznej wiedzy o całości istniejącej rzeczy. W poznaniu abstrakcyjnym nie uchwytujemy momentu istnienia rzeczy. Istnienie umyka procesowi abstrahowania. Stąd obraz rzeczy zostaje zawężony do układu treści, która jest zorganizowana przez jakąś formę. Forma jako taka nie reprezentuje jednak prawdy o całości istnienia rzeczy (zob. A. Maryniarczyk, *Problemy metody formowania pojęcia bytu*). Nie chodzi tu więc tylko o marginalne pominięcie jakichś elementów z rzeczy w procesie abstrakcji, chodzi o pominięcie zasadnicze, a mianowicie tego, co stanowi o jedności, indywidualności, a przede wszystkim o realności konkretnego, tj. o pominięcie aktu istnienia rzeczy. W konsekwencji rozumienie bytu (przedmiotu) zostało zawężone tylko do tego, co jest ujmowane w definicji istotowej rzeczy, a więc w pojęciu. Tymczasem rzecz realna jest o wiele bogatsza. Definicyjne i pojęciowe ujęcia bytu dotyczą bowiem układu treści, a pomijają jej istnienie. Treść bowiem może być przedmiotem abstrakcyjnego poznania, w którym umysł uchwytuje koniecznościowe układy treści i z nich tworzy pojęcie istoty (bytu – substancji). Prowadzi to do esencjalizacji poznania metafizycznego, która przejawia się w tym, że przedmiotem poznania są jakieś ogólne „istoty” rzeczy, a nie same rzeczy. W ten sposób dochodzi do zredukowania obrazu bytu do układu treści znaczonego przez pojęcie czy definicję i zastąpienie poznawania konkretnego analizą pojęć ogólnych, wspólną dla wielu rzeczy. Stało się tak na skutek pominięcia aspektu istnienia rzeczy.

Potrzeba przebudowy metody poznania wiąże się z koniecznością dotarcia do tajemnicy istnienia bytu. Jest bowiem prawidłowością metodologiczną, że albo przedmiot determinuje metodę poznania, albo metoda „wyznacza” przedmiot. W uzasadnieniu ważkości tego problemu Krapiec odwołał się do historii metafizyki (filozofii), gdzie widzimy (na konkretnych przykładach), w jaki sposób metoda poznania determinowała rozumienie bytu (przedmiotu metafizyki), a w konsekwencji całą metafizykę, i odwrotnie – jak przyjęcie określonej koncepcji przedmiotu pociągało za sobą przyjęcie odpowiedniej metody poznania. Stąd w nurtach metafizyk przedmiotowych (realistycznych) istotną funkcję w formowaniu przedmiotu pełni pierwotne doświadczenie rzeczywistości, które jednak w toku teoretycznego ujaśniania (uwyrażniania) ulega redukcji, np. do momentów czysto empirycznych w procesie indukcyjnego uogólniania (jończycy) lub odrzucenia go jako źródła

wartościowego poznania (Platon) czy do rozbicia go na różnorodne aspekty w wyniku abstrakcji (fizycznej, matematycznej bądź metafizycznej). W każdym z tych przypadków wyodrębniony przedmiot determinuje zakres (granice) możliwości poznawczych danej nauki i jej adekwatność w poznawaniu rzeczywistości.

Wyróżnione w historii metafizyki metody wyodrębniania przedmiotu (uogólnianie danych empirycznych, intuicja intelektualna, abstrakcja) nie rozwiązały wg Krapca problemu redukcji, odrzucania czy parcelacji pierwotnego doświadczenia istniejącej rzeczywistości. Stąd pojawiła się konieczność wyodrębniania metody poznania filozoficznego, która choć w części sprostałaby tym oczekiwaniom. W miejsce poznania abstrakcyjnego, odsłaniającego tajemnice uorganizowania materii w określoną treść bytu, Krapiec wskazał (odwołując się do św. Tomasza z Akwinu) poznanie separacyjne, w ramach którego ujmujemy całość bytu i docieramy do elementów konstytuujących istnienie bytu.

Jeśli poznanie abstrakcyjne polegało na odrywaniu jakiejś cechy w celu uczynienia jej przedmiotem poznania, to w poznaniu separacyjnym dąży się do wyróżniania i wskazywania w konkretnie takiego czynnika, bez którego nie może istnieć dany konkretny proces czy działanie. Ponadto, jeśli w poznaniu abstrakcyjnym zmuszeni jesteśmy do rozbicia całościowego obrazu rzeczy, aby wyodrębnić określony aspekt, który będzie stanowił właściwy przedmiot poznania, to w poznaniu separacyjnym wyróżniane i wyodrębniane (wyseparowane) czynniki nie są bezpośrednim przedmiotem poznania, lecz prowadzą do poznania konkretnego jako czegoś realnego i mimo wielorakiej złożoności, jednego. Innymi słowy, separowanie aspektów (elementów) prowadzi do zrozumienia tajemnicy istnienia konkretnego przez dostrzeżenie koniecznych i zarazem przedmiotowych warunków bycia bytem.

Koncepcja s. m. sięga filozofii św. Tomasza z Akwinu. Wprawdzie Akwinata nie sformułował *explicite* tej metody, to jednak przez swoją egzystencjalną koncepcję bytu oraz wyodrębnienie koncepcji poznania sądowego jako odpowiedniego dla ujęcia istnienia bytu, stworzył jej podstawy. Ostateczny kształt oraz teoretyczne uzasadnienie nadał s. m. Krapiec w ramach opracowanej przez siebie współczesnej koncepcji metafizyki.

CHARAKTERYSTYKA SEPARACJI METAFIZYCZNEJ. Właściwe rozumienie s. m. jako specyficznego typu poznania podpowiada znaczenie tego terminu, z jakim spotykamy się w kodeksie prawa kanonicznego. Terminem „separacja” określa się sytuację małżonków, którzy w momencie kryzysu małżeństwa, by nie dopuścić do jego rozbicia, zgadzają się na rozdzielenie (separację) od wspólnego stołu, mieszkania, pożycia – by w ten sposób na nowo odkryć wartość swojego związku i ugruntować jego jedność. Odkrycie wartości i jedności związku przejawiać się będzie m.in. w tym, że każda ze stron doświadcza swojej niewystarczalności i potrzebę związania z partnerem, bez którego życie traci sens i wartość. Tak pojęta separacja nie jest czynnością odrywania i rozbijania którejs z stron związku, lecz czynnością wyróżniania czynników złożeniowych związku, by dzięki ich odkryciu poznać prawdę o jedności i całości małżeństwa.

Przenosząc intuicję znaczenia słowa „separacja” z dziedziny prawa kanonicznego na teren metafizyki, termin ten wskazuje na metodę, a także na typ poznania, w którym rozróżniamy (separujemy, lecz nie odrywamy) takie czynniki bytu, bez jakich byt nie może istnieć. Z tej racji metoda separacji prowadzi do poznania, dzięki czemu coś rzeczywiście istnieje (jest bytem) przez odkrycie i wyróżnianie koniecznych oraz powszechnych (transcendentalnych) czynników, bez którym żadna rzecz nie może istnieć.

SEPARACJA SPONTANICZNA I ZREFLEKTOWANA. Separację możemy charakteryzować na dwu etapach poznawania ludzkiego. Na etapie przednaukowym, gdzie stanowi naturalną postawę poznawczą człowieka, nakierowaną na afirmowanie w sądach egzystencjalnych tego, co dane w doświadczeniu, bez określania treści tego, co jest afirmowane. Na etapie naukowym, gdzie separacja jest traktowana jako metoda wyodrębniania przedmiotu metafizyki, a także rodzaj poznania metafizycznego w ogóle. Na tym drugim etapie poznania spotykamy się w sensie ścisłym z separacją metafizyczną.

Separacja spontaniczna. Separacja spontaniczna polega na wyodrębnianiu i stwierdzaniu (afirmowaniu) istnienia poszczególnych rzeczy danych w doświadczeniu. Jest to najbardziej pierwotna i zarazem podstawowa odpowiedź poznawcza człowieka na fakt istnienia rzeczy. W ramach separacji spontanicznej wyodrębniamy przedmioty realnego świata i zakreślamy pole

naszego poznania, które tworzą realnie istniejące rzeczy. Rezultaty tego etapu poznania separacyjnego są wyrażane w tzw. sądach egzystencjalnych typu: „coś jest” lub „to jest”, „ktoś jest”, w których stwierdzamy fakt istnienia rzeczy. Są to sądy jednostkowe, choć niewyraźne, w których informacja dotyczy faktu istnienia „czegoś”.

Na tym etapie s. m. może być potraktowana jako określona postawa poznawcza (analogicznie jak abstrakcja spontaniczna), która charakteryzuje się otwartością na afirmację tego, co faktycznie istnieje oraz ugruntowaniem całego poznania w świecie rzeczy realnych.

Jako metoda wyodrębniania przedmiotu metafizyki s. m. jest czynnością złożoną. W ramach s. m. dochodzi do uformowania przedmiotu poznania metafizycznego, który będzie pojmowany jako coś, co istnieje. W tak rozumianej separacji jako metodzie wyodrębniania przedmiotu właściwego metafizyki wyróżniamy 3 podstawowe etapy.

Na pierwszym etapie w sądach egzystencjalnych wskazujemy zakres poznania, który wyznaczają jednostkowo istniejące przedmioty (stąd stwierdzamy „istnienie Jana”, „istnienie drzewa”, „istnienie myśli”, „istnienie koloru stołu”). Nie jest to jednak zabieg indukcyjny, nakierowany na zbieranie danych; celem tego etapu jest bowiem związanie naszego poznania z realnie istniejącymi rzeczami. Stąd dla separacji wystarczyłby jeden sąd egzystencjalny, w którym stwierdzamy istnienie czegoś, a więc istnienie jakiejś rzeczy poza nami. Natomiast fakt, że sądów tych tworzymy więcej, jest raczej faktem ujaśniającym niż obligującym.

Sąd egzystencjalny stanowi podstawę poznania separacyjnego, gdyż w nim została zwerbalizowana całość doświadczenia metafizycznego, dotyczącego istnienia konkretnego bytu oraz implicite zawarta wiedza o rzeczywistości. Z tej racji sąd egzystencjalny stanowi bezpośredni przedmiot analiz w procesie separacji.

Sąd egzystencjalny jako rezultat poznania, w odróżnieniu od sądów orzecznikowych (typu „Jan jest nauczycielem”), nie jest wtórny w stosunku do pojęcia, lecz najbardziej podstawowy i pierwotny. Charakteryzuje się silnym momentem afirmacyjnym nakierowanym na stwierdzeniu faktycznego istnienia rzeczy (i tylko istnienia rzeczy!). Stąd występuje w nim minimum uteoretycznienia i treściowej informatywności.

Sąd egzystencjalny, będąc bezpośrednim poznawczym ujęciem istniejącej rzeczy, charakteryzuje się też tym, że nie przysługuje mu kwalifikacja prawdy lub fałszu. Akt afirmacji nie może zaistnieć bez obecności przedmiotu, stąd intelekt nie może się mylić co do tego, że „coś istnieje”, gdyż stwierdzając „istnienie czegoś”, wypowiada się na temat swojego przedmiotu właściwego (podobnie jak dzieje się w przypadku każdej władzy: słuchu, wzroku itd., która nie może się mylić, gdy afirmuje swój właściwy przedmiot, np. dźwięk lub barwę). Intelekt natomiast może się mylić co do tego, gdy stwierdza, że „istniejące coś jest Janem”, a więc gdy już zaczyna dołączać lub odłączać orzeczniki od podmiotu orzekanego. Dlatego sądu egzystencjalnego nie da się sprowadzić do sądów orzecznikowych. Jest on reprezentowany przez zdanie orzeczeniowe typu: „coś istnieje”, w którym podmiot wskazuje na afirmowaną treść, a orzeczenie na akt afirmacji.

Sądy egzystencjalne mogą być bezpośrednie („Jan istnieje”, „coś istnieje”) i pośrednie („dusza istnieje”, „myśl istnieje”), a także niewyraźne („coś istnieje”) lub wyraźne („Jan istnieje”). W każdym przypadku są to jednak sądy egzystencjalne jednostkowe. Nie mogą występować sądy egzystencjalne ogólne ze względu na brak przedmiotu afirmacji (nie istnieją w świecie realnym przedmioty ogólne, one są tylko tworamami myśli).

Drugi etap separacji związany jest z analizą sądów egzystencjalnych. W toku analiz dostrzegamy, że sądy egzystencjalne niosą informację o treści afirmowanego bytu i fakcie (akcie) istnienia tej treści. Afirmujemy w sądach i jakąś treść, i fakt jej istnienia (gdy stwierdzamy, że „Jan istnieje”, „jabłoń istnieje”, „czerwona róża istnieje”, „moja myśl o Ewie czy Adamie istnieje”).

Separując (wyróżniając) te 2 czynniki ujmowane w każdym sądzie egzystencjalnym, odkrywamy, że na każdy konkretny byt „składa” się jakiś czynnik treściowy i czynnik aktualizujący tę treść, czyli akt istnienia, oraz że bycie czymś realnym nie pociąga za sobą koniecznie bycia jakąś tylko jedną, ściśle zdefiniowaną istotą (np. Janem, jabłonią czy różą), gdyż istnieją inne przedmioty.

Drugi etap analizy separacyjnej pozwala dostrzec ściśle powiązanie treści (istoty) z istnieniem, a jednocześnie ich nietożsamość. Ponadto możemy zauważyć, że istnienie w poszczególnych konkretach jest ograniczone (determinowane) przez istotę (treść): istnienie Jana jest zdeterminowane

układem treści stanowiącej o Janie jako takim (np. ciało, wzrost, kolor skóry, uśmiech). Widzimy też, że i treść jest zdeterminowana określonym istnieniem. Dlatego mówimy o istnieniu Jana, a nie o czymś innym. Odróżniamy istnienie drzewa od istnienia człowieka, istnienie jednego krzesła od drugiego, mimo że zewnętrznie mogą być do siebie podobne.

Na trzecim etapie dokonuje się przejście od kategoryalnych ujęć rzeczy (Jana, Ewy, czerwonej róży) oraz ich składników (wskazywano na „istnienie” Jana i „treść” Jana) do ujęć transcendentalnych, a więc do ujęcia takich elementów w Janie, które stanowią o istnieniu „tego oto konkretnego Jana”, ale też stanowią o jego istnieniu jako bytu, czyli kogoś realnego. Transcendentalizację (upowszechnienie) tego ujęcia osiągamy w wyniku odwołania się do analogii w istnieniu rzeczy.

W ten sposób dochodzi do uformowania rozumienia bytu, którym zawsze jest „jakaś konkretna treść o zdeterminowanym istnieniu”, a więc do wyodrębnienia właściwego przedmiotu metafizyki. Od tego momentu byt w metafizyce realistycznej uzyskuje nowe rozumienie. Bytem jest coś, co jednostkowo i konkretnie istnieje, a więc nie jakiś ogół-idea, forma czy praelement – lecz konkretna rzecz, którą tworzy określona treść i proporcjonalne do niej istnienie.

POZNANIE SEPARACYJNE. Obok separacji rozumianej jako metoda wyodrębniania przedmiotu właściwego metafizyki, wyróżniamy separację jako specyficzny typ poznania realistycznego. Poznanie separacyjne jest rozwinięciem najbardziej spontanicznego, zdroworozsądkowego poznania ludzkiego, które dotyczy tego, że „rzecz jest”, a nie tego, „jak rzecz jest” czy „czym rzecz jest”. Pierwsze rezultaty tego poznania zostały zwerbalizowane w sądach egzystencjalnych typu: „coś jest” („coś istnieje”). Sądy te są nie tyle pierwszymi rezultatami bezpośrednich aktów poznawczych, co wyrazem pierwszych stanów świadomego istnienia człowieka jako bytu poznającego. Są też wyrazem zapoczątkowania aktywności poznawczej człowieka, przybierającej różne formy, która nie może się rozpocząć bez kontaktu z realnym bytem. W ten sposób dochodzi do ugruntowania poznania ludzkiego, metafizycznego w szczególności, w realnie istniejącym świecie.

Jednym z głównych problemów, jakie niesie ze sobą poznanie abstrakcyjne, jest – wg Krapca – problem mediacji narzędzi poznawczych

(pojęć) w stosunku do przedmiotu poznawanego. Wynikiem tej mediacji jest niemożliwość w „punkcie wyjścia” dotarcia do realnej rzeczy. Pojawiła się uzasadniona obawa, że po przeniesieniu Arystotelesowskiej koncepcji poznania abstrakcyjnego do współczesnej metafizyki realistycznej, zniknie w poznaniu metafizycznym realizm, uniwersalizm i neutralizm (obiektywizm) przedmiotu właściwego, a w miejsce poznawania konkretnie istniejących bytów rozpocznie się analiza i wyjaśnianie pojęć, ustalanie sensów wyrażen językowych itp. Koncepcja poznania separacyjnego jest – zdaniem Krąpca – propozycją rozwiązania tej trudności. Podstawę poznania separacyjnego stanowią ujęcia sądowe, które w punkcie wyjścia pozbawione są momentu mediacji i dzięki temu stykają nas bezpośrednio z istniejącą rzeczą.

Sąd egzystencjalny w metafizyce realistycznej stanowi podstawę (punkt wyjścia, a nie ostateczny cel) dalszego poznania. Teoretycznie zreflektowany sąd egzystencjalny (mający pierwotną postać: „coś istnieje”, „coś jest”) werbalizujemy w języku metafizyki za pomocą: a) wyrażenia „byt” (jako skrótu sądu „coś istnieje”); b) wyrażen zw. transcendentiami (rzecz, jedno, odrębność, prawda, dobro, piękno); c) terminów metafizycznych typu: substancja, przypadłość, materia, forma, istota, istnienie, osoba. W procesie poznania separacyjnego otrzymujemy podstawowe rozumienie rzeczy, dzięki któremu można lepiej rozumieć ujęcia aspektywne, z jakimi mamy do czynienia w innych typach poznania naukowego. Odczytując zawartość treściową poszczególnych transcendentaliów, odkrywamy pierwsze metafizyczne prawa rządzące bytowaniem i poznaniem rzeczy. W ten sposób zakreślamy podstawy porządku racjonalnego. Z tej racji poznanie metafizyczne jest poznaniem bazowym (także dla innych typów nauk), pozwalającym osiągnąć rozumienie rzeczy.

W wyniku zastosowania metody separacji jako instrumentarium poznawczego w metafizyce, wyodrębniony przedmiot właściwy metafizyki jest określony w tradycyjnej formule „bytu jako bytu”, ale rozumiany jako „byt istniejący”, ponieważ tylko istnienie realne (aktualne) konstytuuje rzeczywistość. To jest realnie rzeczywiste, co aktualnie-realnie istnieje. Nawet tzw. istnienie potencjalne, chociaż należy do rzeczywistości świata, jest w takiej mierze rzeczywiste, w jakiej uwarunkowane realnym, aktualnym istnieniem podmiotu (wzbogaconego najrozmaitszymi dyspozycjami). Nie

trzeba dowodzić, że świat rzeczywisty jako rzeczywisty jest ukonstytuowany przez istnienie, ponieważ żaden dowód nie jest bardziej przekonujący od najpierwotniejszej percepcji istnienia bytu realnego.

Istnienie bytu realnego nie przesądza o jego naturze, treści i działaniu, ponieważ nie utożsamia się z treścią bytu. Odkrycie w ramach metody separacji faktu, że każdy byt jest ukonstytuowany przez treść i proporcjonalne do niej istnienie, nie wiąże naszej myśli z żadną filozoficzną prekoncepcją. Nie sytuuje wyjaśnień metafizycznych na torach konsekwencji logicznych, w których rozumowi nie pozostaje już nic innego, jak tylko rozumować logicznie, lecz w oderwaniu od realnie istniejącego świata. Jeśli natomiast odkrywamy dzięki metodzie separacji, że to istnienie konstytuuje rzeczywistość, to istnienie to, będąc współmierne dla każdego bytu, jest w każdym bycie zmodyfikowane. Wobec tego intelekt nieustannie musi mieć kontakt z bytami realnymi, nieustannie obok refleksji posługiwać się intuicją intelektualną, aby móc wypowiedzieć jakies uzasadnione twierdzenie, zgodne z realnie istniejącą rzeczywistością.

A. Maryniarczyk, *Problemy metody formowania pojęcia bytu*, SPCh 23 (1987) nr 2, 81–93; tenże, *Podstawy rozumienia i interpretacji s. m.*, SPCh 24 (1988) nr 2, 139–160; M. A. Krapiec, *Teoria analogii bytu*, Lb 1993²; tenże, S. Kamiński, *Z teorii i metodologii metafizyki*, Lb 1994³; M. A. Krapiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lb 1995³; tenże, *Realizm ludzkiego poznania*, Poznań 1995²; A. Maryniarczyk, *Metoda metafizyki realistycznej*, Lb 2005.

Andrzej Maryniarczyk